MINISTERSTWO
INFORMACJI I DOKUMENTACJI.

KOMUNIKAT RADIOWY Z DNIA 4 MAJA 1943 r.

/P o r a n n y/.
Część pierwsza.

I.
Dotyczące Polski.

BERLIN, NPD, po niemiecku, 30.IV. od godz.17.00 do 21.30.
Konflikt polsko-rosyjski był w dalszym ciągu głównym tematem konferencji prasowej w min.spr.zagr. Braun von Stumm przytoczył głosy prasy sowieckiej, które jego zdaniem dają przedsmak dalszej rekacji rosyjskiej. Sprasa ta atakuje jaknajostrzej rząd gen. Sikorskiego, którego Moskwa nie uważa już więcej za uprawnionego do reprezentowania Polski. Wśród głosów prasy rosyjskiej zacytował Braun von Stumm również znany artykuł Wandy Wasilewskiej. Prasa neutralna wskazuje na ostrość konfliktu sowiecko-polskiego. Znaczący jest głos korespondenta londyńskiego "Zuericher Zeitung", który mówi o sugestiach, by Churchill i Roosevelt przestali uznawać rząd gen.Sikorskiego, a uznali natomiast "Komitet Patriotów Polskich". Korespondent londyński "Goeteborgs H.S.T." sprawozdaje trzeźwo, że los rządu Sikorskiego nie wzbudza już żadnego zainteresowania w Londynie. Stumm dodał, że stosownie do życzeń Londynu aksjomaty wolności od obaw i t.d. proklamowano w Karcie Atlantyckiej nie będą miały więcej zastosowania w sprawie Polski. W Londynie bierze się pod uwagę tylko życzenia bolszewików. W związku z tem Stumm zwrócił uwagę swych słuchaczy na fakt, że Anglia w roku 1939 lekkomyślnie użyła "sprawy Polski" kosztem Polski i później zdradziła ten kraj w roku 1943. Anglia zawsze rozpoczynała wojny lekkomyślnie kosztem trzecich narodów jak to miało miejsce z Serbią w czasie ostatniej wojny światowej. Oświadczenie Stalina na temat "Silnej i wolnej Polski" można wytłomaczyć tylko tem, że Moskwa dąży do realiacji swych ideałów w Polsce Sowieckiej. Przechodząc do głosów prasy amerykańskiej von Stumm podkreślił, że zdaniem Saturday Evening Post suwerenność Polski, Holandii i t.d. musi być odrzucona jako staroświecka. Lippman w artykule w Herald Tribune oświadcza : "Stany Zjednoczone winny oświadczyć jednogłośnie, że sprawy graniczne między Polską i Rosją muszą być rozwiązane i to na podstawie Karty Atlantyckiej. St.Zjednoczone zobowiązały się wprawdzie do wskrzeszenia niepodległej Polski lecz nie do wskrzeszenia ściśle określonych granic." Słowa te, zaznaczył z naciskiem von Stumm, pochodzą z pod pióra dziennikarza będącego w bliskim kontakcie z Rooseveltem i mogą być uważane jako kompletne wykpienie Karty Atlantyckiej. Głosy New York Times'a i brytyjskiego Daily Herold, które pomimo bolszewickiej ambicji i zerwaniu z Polską dążą do przyznania racji Moskwie, zostały przez Stumma przygwożdżone jako specjalnie znaczące symptomy zależności Anglo-Amerykanów od Moskwy. W końcu von Stumm stwierdził, że jak proponuje "Berner Bund" jeśliby twierdzenie niemieckie w sprawie Katynia były nieprawdziwe, Moskwa powinna pozwolić tym wszystkim Polakom, którzy są na listach katyńskich uznani za nieżyjących, zjawić się żywymi przed oczyma całego świata.

Niemiecki przegląd polityczny z dn.30.IV.
W konflikcie między emigrantami polskimi a rządem sowieckim nie nastąpiło odprężenie. Oświadczenie Sikorskiego nie ułagodziło morderców katyńskich. Prasa sowiecka podejmuje nowe tak ostre ataki przeciw Sikorskiemu, że zdaniem obserwatorów międzynarodowych, rząd sowiecki zamknął drzwi przed wszelkiemi próbami kompromisu.

W międzyczasie, jak donosi radio moskiewskie hr.Romer przedstawiciel Sikorskiego przy Kremlu opuścił stolicę by udać się do Iranu. Interesy Sikorskiego mają zostać przekazane ambasadzie St.Zjednoczonych. Jest to o tyle interesujące, że wskazuje, iż polscy emigranci w W. Brytanii, którzy zawdzięczają jej wojnę, koniec Polski i w ten sposób całą tragedię swojej ojczyzny, nie oczekują z tej strony więcej pomocy. Następuje omówienie cytowanego już artykułu Luppmana ze stwierdzeniem, że artykuł ten sprzeczny jest z tem zdaniem wczorajszego oświadczenia Sikorskiego, które stwierdza, że wszystkie polskie rządy będą występować w imię nienaruszalności polskich granic przedwojennych. Brytyjska dyplomacja nie ustaje w próbach pośrednictwa. Jest to dla niej dylemat, jakiego nie miała polityka brytyjska od 100 lat. Jeśli W.Brytania poświęci Sikorskiego, wówczas upadnie wiara świata nie-anglo-saskiego nieodwołalnie w Kartę Atlantycką. Jeśli jednak polityka brytyjska weźmie pod swą opiekę Sikorskiego wówczas narazi na niebezpieczeństwo przymierze ze swoim najważniejszym partnerem wojennym i postawi pod znakiem zapytania podstawy militarne, na których anglo-saskie mocarstwa prowadzą wojnę przeciwko Europie.

Reuter donosi z Moskwy : ambasador polski Romer opuścił wraz z personelem Moskwę w poniedziałek wieczór. Wśród żegnających ambasadora na dworcu, znajdował się ambasador brytyjski. Obecni byli również ambasador St.Zjednoczonych i Turcji. Oczekuje się, że ambasador polski zatrzyma się w Kujbyszewie przez okres tygodnia, aż do czasu przybycia wszystkich członków poselstwa. Prawdopodobnie ambasada amerykańska obejmie zastępstwo polskich interesów.

Exchange donosi z Moskwy : nota polska wywołała bardzo niekorzystne wrażenie w rosyjskich kołach rządowych. Według informacji z dobrze poinformowanego źródła oświadczenie rządu polskiego nie zawiera nic co by mogło rzucić pomost na przepaść istniejącą między Kremlem i rządem Sikorskiego. Podkreśla się w szczególności, że Sikorski nie uczynił nic ,coby wskazywało na zmianę kursu jego polityki zagranicznej jak również by wycofano apel do M.C.K. "Prawda" nie pozostawia żadnych wątpliwości, że zdaniem Kremla rząd polski należy uważać w dalszym ciągu jako bolszewicki oraz że podjęcie stosunków dyplomatycznych z obecnym polskim rządem należy uważać za bardzo mało prawdopodobne.

Istambuł. W związku z zerwaniem stosunków rosyjsko-polskich Son Telegraf pisze, że interesującym jest pytanie czy Anglia i Ameryka w dalszym ciągu będą nalegać na integralność Polski, czy też w następstwie niewczesnego stanowiska wobec Rosji pozostawią Polskę swemu losowi.

Sztokholm : staje się coraz bardziej widocznem, że spór polsko-rosyjski przybiera formy wielkiego międzyaliackiego kryzysu, oraz, że ze strony brytyjsko-amerykańskiej planuje się podjęcie zasadniczej akcji, któraby ten nad wyraz niemiły spór zlikwidowała. Według ostatnich wiadomości korespondentów szwedzkich z Londynu, Churchill przeprowadził dłuższą rozmowę telefoniczną z Roosevoltem, w której zaproponował bezpośrednią rozmowę ze Stalinem. Ponieważ Roosevolt już poprzednio poważnie nosił się z myślą spotkania ze Stalinem, prawdopodobnym jest, że wobec nacisków wypadków projekt ten zostanie urzeczywistniony. Korespondent Goeteborg H.S.T. donosi, że ta"konferencja trzech" zajęłaby się istniejącymi zagadnieniami pod zupełnie innym kątem widzenia niż czynił to dotąd rząd polski. Coraz wyraźniej zarysowuje się fakt, że los rządu Sikorskiego w Londynie nie jest przedmiotem silnego zainteresowania, lecz że na pierwszy plan wysuwa się sprawa stosunków między trzema wielkimi aliantami. Korespondent londyński Aftonbladet charakteryzuje nastroje w następujących słowach : "Pozostaje przykre pytanie, które staje w pełnym świetle dyskusji publicznej : kto właściwie ma uwolnić Polskę?". Według Dagens Nyheter zerwanie stosunków polsko-rosyjskich uważa się za porażkę międzyaliackiej dyplomacji Churchilla i Roosevelta , nietylko ze względu na okoliczność że jest ono bardzo korzystne dla wrogów, lecz że nastąpiło ono w momencie, gdy kierownicy

polityki amerykańsko-brytyjskiej wspólnymi siłami dążyli do dalszego zbliżenia oraz inkorporowania Sowietów w blok aliantów. Oświadczenie rosyjskie było dla Waszyngtonu równoznaczne z wybuchem bomby.
W dalszym ciągu korespondent donosi, że konflikt polsko-sowiecki wpadł w ślepą uliczkę, mimo oficjalnego optymizmu. Wydaje się, że punkt ciężkości przesilenia przeniósł się do Moskwy. Eden rozmawiał w poniedziałek z Maiskim przedczas gdy w Kujbyszewie ambasador angielski Sir Archibald Clark Ker przedstawił Mołotowowi projekt angielski załatwienia sprawy. Szwedzcy korespondenci podkreślają, że jakkolwiek w Londynie nie są wiadome żadne szczegóły na temat propozycji angielskiej, to jednak zajmuje się ona sprawami granic, które to zagadnienie stało się jądrem całego kryzysu i według miarodajnych kół angielskich, w oficjalnych kołach coraz bardziej ujawnia się przekonanie, że żądania rosyjskie będą musiały zostać uznane. Plan przebudowy polskiego rządu emigracyjnego, któryby uznał żądania sowieckie, jest według powszechnej opinii, praktycznie niedoprzeprowadzenia. St.Zjednoczone wykazują mocne tendencje przeciwko ustępstwom tego rodzaju na rzecz Sowietów.

Madryt : Według dobrze poinformowanych kół polskich członkowie polskiej kolonii emigranckiej w Londynie, są od chwili zerwania z Sowietami, wystawieni w pełni na terror komunistyczny. Pachołkowie Maiskiego uważają ich za zwierzynę, którą można bezkarnie ścigać. Członkowie rządu emigranckiego otrzymują ze strony komunistycznej stale listy z pogróżkami, w których wymyśla się im od agentów nazistowskich i grozi się im likwidacją. W polskich kołach istnieje obawa takiego samego terroru, jaki agenci GPU stosowali przed wojną we Francji przeciw emigrantom carskim. Na przedstawienia emigrantów polskich policja brytyjska oświadczyła, że nie może przyjąć żadnej odpowiedzialności za ich bezpieczeństwo.

ALLOUIS, po niemiecku, 30.IV. godz.12.40.

Przegląd polityczny dr.Otto Kreigk. Komentator przypisuje los, który [illegible] się udziałem Polski machinacjom żydowskim. Polacy mogli uzyskać w drodze porozumienia z Niemcami zapewnienie długiego i trwałego pokoju. Jedynym żądaniem Niemców było niemieckie miasto Gdańsk. Anglicy namówili Polskę do bezwarunkowego odrzucenia propozycji niemieckich oraz do masowych mordów Niemców w Polsce. Rząd brytyjski proklamował jako najważniejszy cel wojny przywrócenie państwa polskiego w przedwojennych granicach, a emigranci polscy pod wodzą gen.Sikorskiego znaleźli się pod troskliwą opieką w Londynie, gdzie stali się widomym znakiem postanowienia walki o państwo polskie. Gdy między Polską a Rosją Sowiecką wynikły nieporozumienia na temat zaginionych obywateli polskich W.Brytania zawarła tajną umowę z bolszewikami mającą na celu nie bezpieczeństwo było państwa polskiego, ale pomoc dla pretensji bolszewickich do terytoriów polskich. Obecnie rząd brytyjski nie dąży do mediacji dla uratowania 1,5 miliona Polaków, co objęte jest gwarancją brytyjską dla państwa polskiego, ale raczej dla złagodzenia bolszewików w konflikcie za który rząd brytyjski składa całkowitą odpowiedzialność na emigrantów polskich. Rząd brytyjski w tej chwili znajduje się pod presją tego rodzaju, że będzie zmuszony oficjalnie wyrzec się swej polityki wobec emigrantów polskich i gwarancji dla państwa polskiego. Zdaniem komentatora presja ta pochodzi z kół żydowskich i cytuje znany artykuł żydowskiego pisarza Lippmana.

Godz.14.00.

Żydzi U.P.A. namierzają, jak agencja ta otwarcie stwierdza, przejść do porządku dziennego w sprawie Katynia, i Londyn ma nadzieję pogrzebać całą sprawę w takiej polityce milczenia. Opinia publiczna jednakowoż nie zadowolni się takim żydowskim matactwem i nie pozwoli by zapomniano o 12.000 ludzi straconych przez żydowskich katów. Nadto zaś świat będzie się zapytywał co stało się z 1,5 milionów Polaków, którzy wpadli w ręce bolszewickie.

BRESLAU, po angielsku, 29.IV. godz. 23.30
Holendarski dziennik "Telegraaf" stwierdza, że poświęcenia, których żądano od Polski na rzecz Niemiec w roku 1939 były drobne w porównaniu z tem do czego naród polski byłby zmuszony wobec Sowietów na wypadek zwycięstwa aljantów, względnie w porównaniu z tem co Polska musiała poświęcić w Katyniu.
Dyplomatyczny korespondent Reutera w komentarzu do oświadczenia środowego, wydane go przez polskich emigrantów z grupy Sikorskiego, dorzucił znaczącą uwagę. Sugeruje on, że emigranci polscy mogą porzucić całkowicie kwestję zaginionych polskich oficerów, jeśli Rząd Sowiecki zgodzi się na ewakuację żon i dzieci byłych polskich żołnierzy, przebywających jeszcze w Sowietach. Sugestja ta jest w wysokim stopniu cyniczna i urasta do najgorszej formy szantażu; jest to najbardziej typowa metoda dla wpływów żydowskich tak bardzo widocznych w brytyjskiej oficjalnej polityce. Nawet jeśliby Rząd Sowiecki gotów był wysłuchać tej propozycji to i tak jest więcej niż wątpliwem by mógł ją wykonać. Nie tak dawno ogłoszono, że ci obywatele polscy stali się pod przymusem obywatelami sowieckimi i nie mogą otrzymać zezwolenia na opuszczenie Sowietów. Po ogłoszeniu tego faktu wielu obserwatorów a wśród nich paru neutralnych wyraziło pogląd, że ci nieszczęśni Polacy w żadnym wypadku nie mogą opuścić Sowietów, ponieważ zostali zlikwidowani przez bolszewików i leżą w masowych grobach podobnych do katyńskiego.
LUKSEMBURG, po angielsku, 30.IV. godz. 14.30.
Cytuje głosy prasy angielskiej, a w szczególności Times'a i Daily Telegraph, wyrażające nadzieję, że spór polsko-sowiecki zostanie w krótce załagodzony. Szczególne zadowolenie wywołał fakt, że ostatnie oświadczenie polskie nie zawiera wzmianki o aferze katyjskiej ani o M.C.K. Daily Telegraph nie sądzi jednak by deklaracja ta zadowolniła Moskwę i domaga się interwencji Londynu i Waszyngtonu by zapobiec dalszym zniewagom. Wiadomość o takiej zniewadze przeniknęła z artykułu Wandy Wasilewskiej, która ostro atakuje Sikorskiego i wzmiankuje, że Sowiety zamierzają zorganizować polsko-sowiecką armję, składającą się z Polaków przebywających w Sowietach. W tych okolicznościach przypuszczać można, że w niedługim czasie w Moskwie powstanie sowiecko polski rząd.
BRESLAU, po angielsku, 30, IV. Godz. 22.30.
William Joyce stwierdza, że spór polsko sowiecki nie był niespodzianką dla Niemców, których wykształcenie polityczne jest dostatecznie zaawansowane by im pozwolić zrozumieć, że nie ma nic szczególnego w istnieniu podstawowych różnic między kastą polskich wojskowych reakcjonistów a imperjalisami bolszewickimi, których celem jest pochłonąć nie tylko polskie terytorja ale całą Europę. Jest jasnem również, że celem niemieckim jest bezwzględne wytępienie bolszewizmu i podarcie na strzępy tyranji sowieckiej. Nie może być oczywiście mowy w Niemczech o sympatji dla polskich militarystów, którzy tak bardzo przyczynili się do wywołania obecnej wojny. Tem niemniej jednak polscy oficerowie i żołnierze, którzy dostali się do niewoli niemieckiej traktowani są na prawach jeńców wojennych i można na każdego z nich się doliczyć. /Następują uwagi o zbrodni w Katyniu oraz o obywatelach znajdujących się w Sowietach, znane z prasy./
Najbardziej jaskrawym ze wszystkich absurdalnych twierdzeń, wysuwanych przez żydów moskiewskich jest stwierdzenie, że Sikorski i jego grupa są niemieckimi agentami. Nie wyobrażam sobie, stwierdza komentator, by nawet w Wielkiej Brytanji to niedorzeczne twierdzenie zostało inaczej przyjęte jak z kpinami. Joyce stwierdza na końcu, że dążeniem polityki brytyjskiej jest by sprawa Katynia została jaknajprędzej zakończona.
N.B.B.S. /oś/ po angielsku, 30, IV, godz. 20.30 - 22.30.
Przegląd prasy. Prasa sowiecka w dalszym ciągu wrze przeciw Generałowi Sikorskiemu, którego obecnie przedstawia jako szowinistę najgorszego gatunku. Dzienniki takie jak „Prawda" poświęcają wiele miejsca wychwalaniu siły Rosji i wyrażaniu pogardy dla polskich wygnańców w Londynie. Ten sam ton panuje w radjo sowieckim. Ustawicznie powtarza się argument, że Sikorski nie jest przedstawicielem swych rodaków, jak również, że Polacy są w rzeczywistości prorosyjscy.

Z Genewy donoszą, że M.C.K. nie otrzymał jak dotąd ze strony Polaków zawiadomienia o wycofaniu wniosku w sprawie śledztwa, dotyczącego afery smoleńskiej.

Generał Sikorski zwrócił się do Rządu Brytyjskiego z prośbą o podjęcie specjalnych środków dla ochrony wszystkich Polaków w tym kraju. Następują sprawozdania o przejawieniu się uczuć antypolskich oraz o demonstracjach w różnych miejscach kraju. W Glasgowie, gdzie demonstracje były szczególnie gwałtowne zanotowano trzy wypadki napadu na Polaków, w mało uczęszczanych miejscach, przez opryszków uzbrojonych w kije i inną broń.

Trzej młodzi oficerowie zgłosili swoje ustąpienie i oświadczyli w dniu dzisiejszym przedstawicielom prasy, że powodem ich kroku jest stanowisko, które zajmuje nasz /brytyjski/ rząd. Jeden z nich oświadczył "Zgłosiliśmy się ochotniczo do walki u boku Wielkiej Brytanji dlatego, że stawiała ona prawo ponad siłą i widzieliśmy w niej te wszystkie wzniosłe zasady, które niegdyś przysporzyły jej chwały w oczach świata. Teraz jednak wydaje się, że przeszła ona do polityki w której siła jest prawem, a my Polacy, którzyśmy tak bardzo polegali na Wielkiej Brytanji zostajemy rzuceni Rosjanom jako pierwsze ofiary, pozbawionej honoru, polityki łagodzenia. Niewątpliwie postanowieniem jest utrzymanie jedności nawet kosztem poświęcenia Polaków, dla których Wielka Brytanja weszła do wojny.

W kołach politycznych Waszyngtonu stwierdzono, że Rząd nasz ma nadzieję rozstrzygnięcia sporu rosyjskiego polskiego, uznając wschodnią połowę Polski za terytorjum sowieckie. Foreign Office skomunikował się z Rządem Stanów Zjedn. celem uzyskania zgody na ten projekt. Waszyngton oświadczył jednakowoż, że dla Ameryki przyjęcie podobnej propozycji nie jest możliwe.

N.Y.T. przypuszcza, że jedną z przyczyn gniewu Stalina jest brak drugiego frontu. Stany były zawsze za możliwie bezzwłoczną inwazją Europy i dlatego protesty Rosjan powinny być skierowane raczej do Londynu niż do Waszyngtonu.

Pogadanka na temat konfliktu polsko-rosyjskiego.- Oświadczenie wydane przez Polaków w Londynie zostało jaknajbardziej nieprzychylnie przyjęte w Moskwie. Rosjanie kontynują kampanję dzikich obelg przeciwko Sikorskiemu i tym, których nazywają "polskimi szowinistami". Mieliśmy rację stwierdzając, że ostatni krok Sikorskiego nie przyczyni się do rozwiązania bardzo złożonego problemu. Rosja nie ma zamiaru ograniczenia dyskusji do sprawy masakry pod Smoleńskiem, która stała się bardzo drobnym przyczynkiem w całym sporze. Doświadczeni obserwatorzy polityczni są zdania, że Rosjanie są zadowoleni, że mają okazję użycia odkryć smoleńskich jako podstawy do wysunięcia roszczeń dotyczących przyszłości Polski i według wszelkiego prawdopodobieństwa również wielu innych krajów. /Następują uwagi na temat korzyści uzyskanych przez Niemcy na skutek przedstawienia natury i charakteru Rządu Sowieckiego we właściwym świetle oraz omówienie znanych głosów prasy neutralnej/. Groźba utworzenia w Moskwie wolnego polskiego rządu wytworzyłaby sytuację nie do utrzymania. Nic nie podkreśliłoby bardziej surowo i jaskrawo istnienia głębokich różnic między Wielką Brytanją a Sowietami. Nie mamy nic przeciw stworzeniu w Rosji armji polskiej, któraby walczyła ramię przy ramieniu z czerwoną armją, o ile oczywiście Rząd Sowiecki będzie w stanie znaleźć dostateczną ilość polskich ochotników. Neutralny obserwator stwierdza, że fakt zerwania stosunków polsko-sowieckich nie jest całkiem zadziwiający skoro porozumienie było wysoce nienaturalne od początku - tak nienaturalne, jak porozumienie między Wielką Brytanją a Sowietami. Ostatecznie politycy polscy nie są sympatykami komunizmu ani też nie byłoby to słusznem uważać niektórych z nich jako reakcjonistów. Po stwierdzeniu, że błędem polityki brytyjskiej było oparcie jej na interesach innych niż brytyjskie, komentator oświadcza, że pierwszym krokiem do wyjścia z trudności jest mocne, jasne i odważne ustalenie polityki brytyjskiej zgodnej z potrzebami naszego imperjum.

WORKERS' CHALLENGE, /oś/, po angielsku, 30, IV, godz. 20,12.
Zrozumcie , że kapitaliści brytyjscy i amerykańscy złączyli się przeciw robotnikom świata. Oni są wrogami klasy pracującej W.Brytanji , Ameryki i Rosji. A teraz gdy my widzimy jak ten krwawy reakcjonista Sikorski wszelkimi siłami dąży do rozbicia naszych stosunków z Sowietami to do jakiej konkluzji powinniśmy dojść? Nie to, że jest łajdakiem, to my wiemy i to nie wymaga udowodnienia. Prawdziwa konkluzja to ta, że nie byłby ani w połowie taki pewny siebie , gdyby nie był zachęcany przez Churchilla i Edena. Jedyna przyczyna dla której odważa sie znieważyć Stalina i Rząd Sowiecki to ta, że ma Foreign Office za sobą. Pocóż skargi pełne hipokryzji, że oświadczenie Sikorskiego wzmoże napięcie między Londynem a Moskwą? Cała rzecz w tem , że należy go wyrzucić i nie mieć więcej z nim kłopotów. I my oświadczamy, że jeśli tego rząd nie zrobi to robotnicy muszą. Macie teraz warunki do rozpoczęcia wielkich i burzliwych demonstracji przeciw tym polskim kapitalistycznym imperjalistom. Dajcie im jasno do zrozumienia, że oni nie są tu pożądani a następnie robotnicy zróbcie jeden krok dalej i połóżcie kres tej konspiracji przeciwko Sowietom a to przystępując do strajku generalnego i wprowadzając do władzy rząd robotniczy, który umożliwi nam współpracę z Sowietami tak abyśmy mieli szanse wygrania wojny.

PARYŻ, po francusku, 30, IV, Godz. 08.00.
Przegląd prasy francuskiej, omawiającej sprawę zerwania stosunków polsko sowieckich oraz morderstwo w Katyniu. / Znane szczegóły z radja i prasy./.

Korespondent brytyjski jednego z dzienników, wychodzących w Kairze a będącego wyrazicielem opinji egipskiej stwierdza: " Wkrótce dowiemy się czy Polacy pozwolą na to by ich ważniejszy narodowy interes opanował osobistą pychę czy też ofiarują aljantom widowisko bizantyjskie podobne do tego, które urządzili Francuzi w Algierze i Londynie. Pomimo wszystko spór De Gaulle- Giraud jest burzą w szklance wody podczas gdy polsko-rosyjski prawdziwą nawałnicą

Godz. 13.

Wiadomość o nieprzychylnem przyjęciu noty polskiej w Moskwie identyczna z powyżej cytowanymi.

WEICHSELSAENDER, po polsku, /30, IV, godz. 11./
Wiadomość o rozmowach Curchill - Sikorski oraz przytoczenie głosów prasy szwedzkiej na temat stanowiska Wielkiej Brytanji w sprawie zerwania stosunków polsko-sowieckich oraz nacisków wywieranych na Rząd Generała Sikorskiego, którego oświadczenie jest uważane powszechnie jako kapitulacja wobec Wielkiej Brytanji. W Sztokholmie uważa się, że osobisty i polityczny prestiż Generała Sikorskiego ucierpiał od chwili gdy ustąpił on z zasadniczym żądaniem zawartym w brytyjskim ultinatum do Rządu Polskiego.

Podano informacje, że dzienniki polskie otrzymują olbrzymią liczbe listów od żołnierzy polskich, z opisami sposobów traktowania ich w niewoli sowieckiej. "Goniec Krakowski"drukuje dziennik jednego z żołnierzy, zawierający opisy okropnych przejść, których autor doświadczył w obozach w Starobielsku i Kozielsku. Jeńcy byli systematycznie obrabowani - przyczem szczególny nacisk kładziono na przedmioty religijne - głodzeni i znajdowali sie w strasznych warunkach higienicznych. Nawet zdecydowani komuniści z pośród jeńców stracili swój entuzjazm i gdy bolszewicy zapytywali ich czy chcą pozostać w Z.S.S.R. nawet żydzi odmawiali.

LAHTI, po fińsku, 30, IV, godz. 12.15.
Dzienniki fińskie poświęcają dużo miejsca konfliktowi polsko-sowieckiemu. "Turun Sanomat" w artykule wstępnym podkreśla, że dyplomacja aljantów jest ciężko doświadczana i musi teraz zarzucać pomostponad wyrwą we froncie aljackim, spowodowaną przez tragedje katyńską. Wielu życzliwych doradców zaleca Polakom by w interesie jedności zapomnieli o tej strasznej tragedji. "Co jednak warto byłaby jedność dla utrzymania której jedna strona musiałaby znosić wybuchy prymitywnej nienawiści i zawsze przebaczać podczas gdy druga wykorzystałaby każdą okazje dla zniewag ? Nie jest możliwem dojście

do realnego porozumienia w konflikcie, który rozkrwawia serca polskich patrjotów. W artykule zatytułowanym "Moskwa szantażuje Polskę ", "Satakunnan Kansa" zauważa, że Moskwa nietylko żąda od Polski wycofania wniosku w sprawie zbadania na drodze międzynarodowej sprawy morderstwa w Katynie, ale również zadośćuczynienia za fakt zrobienia tej sugestji i w końcu żąda by Polska zrzekła się wszelkich roszczeń do terytorjów, zaanektowanych przez Sowiety w jesieni 1939, gdy kraj ten już był prawie bezbronny.

CALAIS, po angielsku, / 30, IV, godz, 20, 15. /

Jeden z reporterów oświadczył po powrocie z Katynia, że roboty nie będą mogły być prowadzone w ciągu lata. Już obecnie warunki są nie do wytrzymania. Wokół grobów krążą roje much i zaduch rozkładających się ciał jest nie do wytrzymania.

ZESSEN, po portugalsku, 29,IV, godz, 22.15.

Dr. Herculano Eca, mówiąc o wpływach międzynarodowego żydostwa, stwierdza: Nawet naród brytyjski tak dumny i niezależny niegdyś, teraz słucha rozkazów z Moskwy, skontrolowanych przez żydów. Nawet "Times" domaga się porozumienia między Sowietami a Rządem Polskim za cenę poświeceń ze strony Polaków. To wszystko jest dowodem co stanie się z obietnicami, danym małym narodom w Karcie Atlantyckiej.

Po hiszpańsku, 30. IV. godz. 19.30.

Pogadanka na temat filmu przedstawiającego odkrycia w Katynie. Autor podkreśla, że jeśli są jeszcze ludzie dość szaleni by wierzyć zaprzeczenia bolszewików i ich brytyjskich wspólników to wystarczy, by poszli oglądnąć ten film i przekonać się o tem jak wygląda prawda. / Następują znane szczegóły o losach Polaków w Rosji oraz o zajściach politycznych sowiecko-polskich ostatnich dni/

Po niemiecku, 30. IV. godz 10.

Były major Glaeser, który przez wiele lat był instruktorem warszawskiej centrali Akademji Medycznej złożył interesujące oświadczenia na temat żydowsko-bolszewickiego morderstwa w lesie katyńskim Przebywał on w znanym obozie jeńców w Kozielsku. W czasie kampanji polskiej był administratorem szpitala wojskowego, urządzonego w leśniczówce byłego polskiego prezydenta Mościckiego . Sowiety wysłały go następnie wraz z 24 pielęgniarkami i 22 lekarzami do obozu jeńców w Ostaszkowie, gdzie ówcześnie znajdowało się 12.000 ludzi. Oficerów oddzielono natychmiast i po dłuższem śledztwie, prowadzonem przez żydowskich funkcjonarjuszy z G.P.U. wysłano ich do specjalnego obozu w Kozielsku. Oficerowie polscy nie mogli widywać nikogo prócz żydowskiego personelu z G.P.U. Według Glaesera w czasie od 20 marca do 9 maja 1940 wysłano stamtąd około 30 transportów każdy po 80 -120 oficerów Załadowywano ich w specjalne wagony więzienne na stacji towarowej w Kozielsku, przyczem pakowano po 300 ludzi w przeznaczone na 120. W wagonach tych były polski lekarz wojskowy znalazł napisy 18 oficerów polskich, wyskrobane na ścianach z których wynikało, że wysłani oni zostali w kwietniu 1940. Glaeser uniknął losu swych kolegów z tego względu, że był niemcem z pochodzenia.

Po hiszpańsku, 30, IV, 02.15.

Sprawozdanie kapitana "M", który był w Katyniu, podaje dokładne szczegóły. Kończąc swoją pogadankę: "Teraz Wielka Brytanja która mówiła, że weszła do wojny by bronić Polski porzuca ten kraj na łaskę swych sprzymierzeńców, morderców z Katynia.

TRANSOCEAN po angielsku, 30, IV, godz. 12.22.

Dziennik tokijski "Asahi" stwierdza, że małe narody, które spodziewały się pomocy Wielkiej Brytanji i Ameryki, wiedzą obecnie czego się trzymać. Polsko -sowiecki spór jest dla nich nauką, z której wynika, że mogą uzyskać należne im miejsce tylko na drodze współpracy z Niemcami i Włochami

RADIO REVOLUTION po francusku 29.IV. godz.24.45
Skoro żydzi z radio Synagota odnawiają poruszeniem sumieniem świata w sprawie masakry katyńskiej będziemy to czynić my, zaznaczając narazie że gdyby wymordowano 12.000 żydów słyszelibyśmy już głośno krzyki radio Synagoga. Ale wśród zabitych Polaków niema żydów.

VICHY, po francusku, 30.IV. godz.08.30
Donoszą z Waszyngtonu, że Litwonow udaje sie do Moskwy. Niezawodnie przedstawi Stalinowi sugestję Roosevelta. Trudno jednak wyobrać sobie porozumienie Polski z Rosją, która zdecydowana jest narzucić Polsce Sowiety i komunizm, w razie potrzeby przy pomocy morderstw.

Godz.12.30.
Po masakrze w Katyniu i zerwaniu między Moskwą a rządem polskim cały świat pojmuje, że wśród aliantów niema porozumienia. Le Moniteur uważa, że nawet gdyby Churchill znalazł wyjście z trudności, żaden kompromis nie zdejmie winy z bark Stalina. L'Ford sądzi, że przyczyną rozdzwięku jest dziwaczne pojmowanie sojuszu przez Stalina, podobne do tego jakie przed laty panowało we Francji. Reszta prasy francuskiej stwierdza, że Sowietom nie wolno ufać i że w razie zwycięstwa zniszczyłyby Europę.

RZYM, po arabsku, 29.IV. godz.19.00.
Prasa włoska zajmuje się głównie zerwaniem stosunków dyplomatycznych między ZSSR a Polską.
La Turquie uważa, że postawa Moskwy wobec rządu polskiego wskazuje na oskupienie Sowietów z powodu Katynia.

Po włosku, 30.IV. godz.02.30.
Tribuna uważa, że niema nic dziwnego w wymordowaniu przez Bolszewików 10.000 Polaków, gdyż takie są ich metody. Nic dziwnego również, że W.Brytania ominęła moralną i ludzką strone sprawy przenosząc ją na plan polityczny ; dla plutokracji zachodnich sojusznik sowiecki jest zbyt cenny. Londyn sądzi, że Sikorskiego można zastąpić przez wygodniejszą marionetkę i wszystko będzie w porządku. Dziennik omawia charakter niektórych widmowych organizacji europejskich w Londynie, które są przeciwieństwem moralnych i materialnych interesów ludów jakie chcą reprezentować. Sikorski powinien był przybrać bardzo ostrą postawę wobec Rosjan i przypomnieć rzekomym aliantom sprawę za którą W.Brytania chwyciła za oręż. Nie uczynił tak, gdyż jest niewolnikiem swych panów płacących mu, a którzy oddali wrogom Polski bolszewikom panowanie nad Europą. T.zw. rząd polski ma za zadanie jedynie umacnianie swą obecnością planów tych co chcą zniszczyć Europę.
Giornale d'Italia jest zdania, że Waszyngton ostrożnie wyraża tylko ubolewanie z powodu zatargu Moskwy z Polską, zaś Londyn jest bardziej dwuznaczny. Chcąc zachować sojusz z Moskwą Londyn milczy o zbrodniarzach z Katynia, wydając Polskę wrogom.

Po włosku, godz.14.15.
Jaskrawym dowodem podstępności Anglii są faryzejskie i ojcowskie reprymendy Churchilla, który chciałby by Sikorski ukląkł przed katami bolszewickiemi. Z prasy brytyjskiej wynika, że Stalin chciał ostrzec W.Brytanię iż w razie zwycięstwa granice zachodnie Rosji musiałyby być wykreślone w myśl życzeń Sowietów. W kołach Białego Domu sądzą, że krok Stalina jest ciosem wymierzonym polityce Roosevelta i Churchilla. Ani w Stanach ani w W.Brytanii nikt nie pomniejsza wagi sytuacji.

Po angielsku, 30.IV. godz.03.35.
Sowiety rzuciły na obóz zjednoczonych narodów bombe zapalającą od której pożar szerzy się coraz bardziej. Rząd brytyjski wywiera dyplomatyczny, finansowy i polityczny nacisk na Sikorskiego, by zaniechał wysiłków wykrycia prawdy Katynia. Anglicy za wszystko winią Goebbelsa lecz skoro udowodniono, że oficerów polskich wymordowały

sowiety, to cóż ma z tem Goebbels wspólnego. Sikorski domaga się sprawiedliwości, a kto mu stoi na zawadzie ? Churchill i Eden, którzy robią wszystko, by uniemożliwić Polakom wykrycie prawdy. Nawet Anglicy powinni wiedzieć co znaczy sprawiedliwość. Ale cokolwiek robiliby Polacy i Anglicy - do niczego nie dojdą, gdyż Rosjanie nie chcą by t.zw. alianci dyktowali im poczynania.

MOSKWA, po czesku, 29.IV. godz.21.30.
/Tekst nadany również w szeregu innych języków oraz po angielsku przez Tass/. Prawda, artykuł polskiego : "Reakcja polska w służbie Hitlera". Rząd polski łącznie z Hitlerem prowadzi prowokacyjną kampanię przeciw Sowietom - krajowi walczącemu ze wspólnym wrogiem ludów rosyjskiego i polskiego i wszystkich krajów demokratycznych. Źródła tej akcji szkodliwej dla sprawy aliantów nie tkwią w interesach narodu polskiego lecz magnatów i ziemiam polskich dla których zdobycie zachodniej Ukrainy, zachodniej Białorusi i części Litwy było podstawą dochodów. Lud Polski i poscy patrioci zawsze ich nienawidzili. Obecni polscy gracze polityczni są spadkobiercami tych co niegdyś sprzedali Polskę i byli przyczyną jej przeszło stuletniej niewoli. W 1939 to samo uczynił Beck. Dziś działa zwłasza triumwirat Matuszewki, Mackiewicz i Bielecki - najbrdziej bezczelni hitlerowcy wśród emigrantów polskich. Matuszewski jest typowym przedstawicielem sprawców klęski Polski w 1939. Po okupacji walczył z myślą która przepaja dziś patriotów polskich, że tylko w sojuszu z Rosją Sowiecką może Polska odzyskać niepodległość. Matuszewski walczył w układem polsko-sowieckim nazajutrz po jego zawarciu, a gdy Niemcy zaatakowali Stalingrad ten lokaj Hitlera sprzeciwiał się pomocy WąBrytanii i Stanów dla Sowietów. Mackiewicz w 1936 jeździł do Norynbergii, przez lata był za sojuszem z Hitlerem i agitował za wojną z Sowietami. Gdy Francja upadła Mackiewicz namawiał polsi rząd emigracyjny do pozostanie we Francji i pójścia na służbe Hitlera dla stworzenia rządu quislingowskiego. Ujawnił to w maju 1942 Przewodnik Katolicki w Amery ce. Bielecki jest typem podobnym. I oto ci awanturnicy stanowią prawo w kołach emigracji polskiej. Jasnym jest, że ich związki z Hitlerem są bliższe niż wynikałoby z ich działalności publicznej. Ex-premier Kozłowski w 1941 otwarcie przeszedł do Hitlera i czyni dziś nieudolne próby zorganizowania patrii quislingów polskich. Usługi swe ofiarowali Hitlerowi b.ambasador w Berlinie Wysocki i b.ambasador Studnicki. Wszystko to jest wiadome. Ani Matuszewski, ani Mackiewicz lub żaden z ich współpracowników nie potępił Kozłowskiego, natomiast Matuszewski bronił w prasie Wysockiego. B.minister Ferdynand Goetel pracuje dziś w niemieckim zarządzie miasta Warszawy. Inny zdrajca Polski Ronikier jest też przyjacielem kliki Matuszewskiego. Tych agentów wysyła Hitler jako świadków do Smoleńska, gdzie Niemcy wymordowali bestialsko oficerów polskich. A polska prasa urzędowa upadła tak nisko, że opiera swe poglądy na zeznaniach tych zdrajców, agentów Hitlera. Nietrudno więc wykryć ścieżki wiodące z kuchni propagandy Hitlera i Mussoliniego do izb tortur gestapo i kół reakcyjnych emigrancji polskiej. Naród polski niema i nie może mieć nic wspólnego ze sprawdami jego cierpnień, którzy nawet dziś handlują jego interesami i istnieniem, chcąc zaspokoić żądzę posiadania garści magnatów i ziemian. Kampania antysowiecka i plany zdobycia terytoriów Ukrainy, Białrousi i Litwy są obce i sprzeczne z interesami mas ludu polskiego widzącego naturalnego sojusznika w Sowietach, których walka z Niemcami hitlerowskimi utoruje drogę do wyzwolenia Polski.

ANKARA, po turecku, 29.IV. godz.19.15.
Rząd polski odpowiedział na notę rosyjską o zerwaniu. /Podano treść/. Rząd polski dalej nalega na prawo do dawnych granic i wyraźnie zaprzecza by miał inne roszczenia terytorialne. W ciągu doby sytuacja się nieco poprawiła. Polska i alianci nie chcą niepokoić Rosji w chwili, gdy gotuje się ofenzywa niemiecka. Ale w czsie gdy

alianci uczciwie dążą do polubownego rozwiązania - państwa Osi czynią co mogą dla propagandowego wyzyskania sprawy. Berlin twierdzi że Anglia jest moralnie odpowiedzialna za pewne poczynania rosyjskie w 1940 i wspomina o dokumencie świadczącym, że Rosja będąc w sojuszu z Niemcami została oskarżona o złe traktowanie obywateli polskich wobec czego Anglicy i Francuzi wystosowali do Rosji protest, którego później poniechali. Ma to być dowodem odpowiedzialności Anglii za ówczesne działania Rosjan. Pamiętać trzeba, że w owym czasie Niemcy w pełni współpracowali z Rosją.

30.IV. godz.19.15.
Komunikaty niemieckie w sprawie zatargu polsko-rosyjskiego podają zupełnie inną wersję po rosyjsku inną zaś po angielsku.

TOKJO, DOMEI, po angielsku, 30.IV. godz.10.25..
Nippon Times nazywa zerwanie przez Sowiety stosunków dyplomatycznych z uchodźczym rządem polskim dotkliwym ciosem dla obozu przeciw-osiowego i stwierdza,że równa się to odrzuceniu przez Sowiety ciągłych wysiłków Stanów i W.Brytanji mających na celu zbliżenie polityczne z Kremlem. Za krokiem Sowietów kryje się coś więcej niż oficjalne oświadczenie,a była to napewno skarga skierowana do W.Brytanji i Stanów,które podtrzymują istnienie uchodźczego reżimu polskiego. Przez akcję swą Sowiety chciały pozostać zdala od politycznych związań ze Stanami i W.Brytanją. Sowiety nie przywiązują wiele wagi do porozumień politycznych głoszonych przez te kraje. Gdy rząd sowiecki w marcu odrzucił żądanie polskie przywrócenia straconych terytorjów,odzwierciadlało to stosunki panujące wśród t.zw.zjednoczonych narodów,dalekie od harmonji. Późniejsze wypadki potwierdziły to. Wypadki te wykazały,że t.zw.przejęzyczenie się admirała Standleya,który oskarżył władze sowieckie o ukrywanie przed ludnością Sowietów rozmiarów pomocy Stanów niezdarnie minęło się ze swym oczywistym celem wywarcia nacisku na rząd sowiecki,by przybrał wspólną linję polityczną z W.Brytanją i Stanami. Zerwanie sowiecko-polskie było szczególnie kłopotliwe dla rządu brytyjskiego,gdyż W.Brytanja stale posługiwała się Polską,jako narzędziem swej polityki kontynentalnej. Gdy Daily Telegraph doniósł 26.IV.,że krok sowiecki nie był "nieodwołalny" - znaczyło to,że rząd brytyjski gotów był zmusić wygnańczy rząd polski do zupełnej kapitulacji wobec warunków sowieckich dla ocalenia stosunków W.Brytanji z Sowietami. Łatwo można było sobie wyobrazić wrażenie wśród Polaków i innych małych narodów,które przyjęły "opiekę" Brytyjczyków. Z pewnością zadają soebie pytanie, co stało się z Kartą Atlantycką,przyrzekającą ochronę małych państw.

NEW YORK C.B.S. po angielsku 30.IV.g.0.46.
Radio korespondencja z Londynu E.Murrowa: faktem jest,że gdy Sikorski był ostatnio w Moskwie,Stalin przyrzekł mu,że tysiące Polaków,czekających na pozwolenie wyjazdu - pozwolenie to otrzymają. A są oni wciąż w Sowietach. Niema większych powodów do nadziei na szybkie załatwienie ani też powodów do przesadzania wagi sporu. Jest to spór stary i jego wynik zależeć będzie od wyniku wojny. Niemcy oczywiście robią wiele hałasu. Nic,jak dotąd się nie stało, co osłabiłoby zdecydowanie obu stron lub ich sojuszników prowadzenia walki z Niemcami. Naprawdę niebezpiecznym czynnikiem w propagandzie niemieckiej jest próba wmówienia nam,że W.Brytanja jest prorosyjska,podczas gdy Ameryka popiera Polskę.

WATYKAN po polsku 30.IV.g.20.45.
W Solurmieście zgonu Kościuszki,otwarto kaplicę wo obecności nuncjusza papieskiego w Szwajcarji Mgr.Bernardini dowódcy internowanej dywizji polskiej,kapelana wojsk polskich i posła R.P.Mgr.Bernardini podziękował serdecznie posłowi R.P.za zaproszenie i przytoczył krzepiące słowa Ojca Św.dla internowanych. Polska,która nieraz przechodziła ciężkie próby,z przeszłości czerpać może otuchę dla wytrwania w dobie obecnej. Cytując encyklikę papieską Mgr.Bernardini stwierdził,że Polska czeka i wierzy w realizację zasad sprawiedliwego pokoju ogłoszonych przez Papieża i wzywał Polaków do ufności dla Ojca Św.,który pamięta o ich losie.